NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ.

Nr. 12. Nowy Targ, dnia 20 marca 1921. Rok [illegible]

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok w Polsce 120 marek, za granicą 180 marek — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 3 Mk.

Wieś i miasto.

Dziwne dzisiaj zapanowały stosunki między wsią i miastem. Chłop wyrzeka na mieszczanina, mieszkaniec miasta na chłopa, nieufnie spozierają na siebie, jeden zarzuca drugiemu, że go chce wyzyskać, że jest powodem wzrastającej coraz bardziej drożyzny. Chłop narzeka, że drogie jest żelazo, obuwie, skóra na buty, mieszczanin, że płaci niemożliwe ceny za mleko, masło, jaja, mięso, zboże i wszystko, co potrzebne do życia. A jednak na wsi mają ludzie, może nie wszyscy dość pieniędzy, nie żalą się ci, którzy mają cokolwiek do sprzedania.

Jest jednak w mieście jedna warstwa ludności, która najwięcej musi kupować żywności od włościanina i która właśnie ma na to pieniędzy najmniej, a jest to właśnie warstwa bardzo potrzebna narodowi, bo ma wiedzę i pracuje dla całego kraju, a nie dla siebie tylko, jest zaś nią przeważnie stan nauczycielski i urzędniczy, t. zw. inteligenja, czyli „panowie“. Otóż do tych „panów“ panuje na wsi największa niechęć i nieufność, którą w chłopów wszczepiały rządy zaborcze a dzisiaj w wolnej Polsce wszczepiają ludzie, jedni z braku zastanowienia, drudzy dla osobistych celów a inni wreszcie najbardziej nam obcy z niechęci ku Polsce, której nie chcą widzieć wielką i zgodną.

Nie myślimy bronić urzędników, bo są i wśród nich jak wszędzie ludzie lepsi i gorsi, ale trzeba spytać, dlaczego u nas w dawnym zaborze austrjackim najwięcej tej nienawiści do „panów,“ choć to ludzie tego samego języka, tej samej wiary, tych samych obyczajów, co i większość ludności, a czemu tej nienawiści niema w byłym zaborze pruskim, czemu tam „panowie“ i chłopi pracują w zgodzie jak przystało na synów jednej matki, Polski, czemu w tej dzielnicy właśnie najmniejsza drożyzna a największy porządek? Prawda może, że tam inteligencja najwięcej pracowała dla ludu ale i ten lud chętnie wziął się do pracy z „panami,“ chętnie pytał się o radę, jak bronić się wspólnie przed wrogiem pruskim, jak się bogacić. To też w Poznańskiem niema wsi bez towarzystwa oświatowego, rolniczego jakieś spółki handlowej, a nikt tam nie wyrzuca z nich „pana“ jako wroga ludu bo przecież tylko głupiec może myśleć że wszyscy panowie to jakieś wyrodki chcące się tuczyć krwią swoich braci.

Ale bo też w Poznańskiem niema tylu niesumiennych agitatorów, niema tylu obcych nam wiarą, jezykiem i obyczajami, bo tam hasło jest: „Swój do swego“ i swoi ufają swoim.

Jeżeli ktoś spyta, co z tego będzie za pożytek, to odpowiedź mieści się w tem co jest w Poznańskiem a czego u nas niema. Jeżeli będą u nas w każdej wsi czytelnie ludowe, to będzie oświata, jeżeli będą spółki i towarzystwa handlowe chrześcijańskie, to drożyzna musi opaść, bo nie będzie się płaciło pośredników ale musi ustać nienawiść nieufność do surdutowców bo was jest mnóstwo i macie martwy pieniądz, ale oni mają wiedzę którą wasze pieniądze ożywią.

Dlatego do was, Czytelnicy „Gazety Podhalańskiej zwracamy się z gorącą prośbą, poruszcie i ożywcie

wasze gminy wszak każda wieś ma jakiegoś „pana“, czy u siebie, czy w mieście, któremu ufa, wszak są w mieście różne Towarzystwa oświatowe i kupieckie, polskie i katolickie, jak Towarzystwo Szkoły ludowej jak „Ogniska Związku Podhalan“ jak Pow. Towarzystwo rolnicze, Składnica Kółek rolniczych, „Podhale,“ a w nich ludzie mądrzy i zacni Polacy, zwróćcie się do nich, aby do was najczęściej przyjeżdżali, oświecali radzili wam, jak najlepiej możecie sobie w dzisiejszych ciężkich czasach pomóc, jak zużytkować najkorzystniej czy wasze płody, czy pieniądze, a wtedy drożyzna mniej Wam będzie dolegać, zniknie wzajemna niechęć między wsią a miastem a zapanuje to cudowne hasło. „Swój do swego“.

Jak wieś korzysta ze szkoły dla niej zbudowanej.

(Ciąg dalszy.)

Czy dziewczęta wiejskie mają chodzić do gimnazjum? gdy chłopi wyjeżdzali na furmanki, albo szli na roboty, w domu zostawała żona, która kierowała całem gospodarstwem. Gdy potem do Ameryki jechał zadłużony gospodarz, zostawiał na kłopotach na gospodarstwie żonę, która jednak dała sobie jakoś radę. Podhalanki zdały tu ciężki egzamin i wykazały ogromną siłę charakteru.

Dawniej uczył się jeno chłopiec, a dziewczyna kształciła się tylko w domu przy swej matce. Teraz się odmieniło. Do wyższych szkół chodzą także panienki i mamy w Polsce liczne żeńskie gimnazja. Kiedy dawniej z Podhala liczne rzesze chłopców uczyły się w okolicznych miastach, czy teraz przy zmienionych warunkach pójdą za nimi ze wsi i dziewczęta do szkoły?

Góralka jest umysłowo uzdolniona doskonale. Pokazało to Sidziniarstwo. Kiedy ks. Blaszyński zaczął uczyć nasz lud więcej myśleć krytycznie, pierwsze pojęły go dziewczęta i kobiety.

A te uzdolnienia u chłopców, którzy wyrywali się do szkół i potem zapełniali seminarja kleryckie, czy nie były najczęściej dziedzictwem po matce, na którą się chłopiec umysłowo podawał?

Chłopcu do szkoły dawniej strasznie było ciężko chodzić i dziewczyna w tych warunkach nie mogła się kształcić w wyższej a odległej szkole. Chłopiec, choć trochę nieokrzesany, jeżeli się dobrze uczył, jakoś braki towarzyskiej ogłady potem wyrównywał, u dziewczyny będzie taki brak domowego wychowania rażący.

Niema dziś jeszcze dość dobrych stancyj dla chłopców, tem bardziej brakłoby ich dla dziewcząt.

Trudności w wyższem kształceniu dziewcząt wiejskich olbrzymie. I zupełnie jasno zdajemy sobie z nich sprawę, a jednak po podhalańsku uparcie twierdzimy: „Nasza podhalanka musi się na wsi ruszyć, musi mieć tę śmiałość aby iść do miasta do szkoły, musi szukać chleba i stanowiska nie tylko w Ameryce, ale tu u nas w urzędach.“

Nie jeżdżę po Podhalu, a jednak wiem, że w dwóch gminach mamy doskonałe pisarki gminne z dziewcząt. A co miejsca w szkołach, pocztach, aptekach, sklepach, biurach, kasach?

Obiło mi się o uszy, że teraz panny i na medycynę chodzą i na lekarki się uczą i po szpitalach chorymi się opiekują którzy nie mogą nachwalić się ich delikatnego obejścia. Czy tylko dworskie i miejskie panienki mają się kształcić, a wiecznie ma być u nas ten przesąd: „Po co ta chamka pcha sie do szkoły?

Złamaliśmy przesąd o chłopcach ze wsi, złamiemy go i o wiejskich dziewczętach! Trudności wszystkie usuniemy, na wszelkie braki zaradzimy, a obok wiejskiego chłopa w gimnazjum co rychlej musimy widzieć wiejskie dziewczęta.

Tylko matki odważcie się, zaufajcie waszym paniom nauczycielkom i co zdolniejsze dziewczęta oddajcie do miasta do gimnazjum, a wy same przez to się podniesiecie.

Stary Podhalaniec

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Do Chrystusa na krzyżu.

Czy znają Cię, Panie, i wolę Twą Bożą
Te rzesze, co w święto u stóp Twych się korzą?

Ty jesteś miłością! Obrazę Ci czyni,
Kto wchodzi zwaśniony do Twojej świątyni,

Kto, będąc sam grzeszny, jest dumny i hardy,
Gdy rzuca w współgrzesznych kamieniem pogardy;

Kto chwali Cię usty, lecz sercem nie darzy
I ściele obłudę na stopniach ołtarzy;

Kto w nędznie odzianym zapiera się brata
I Twojem, o Chryste, ubóstwem pomiata;

Kto cudzym dostatkiem pognębion się czuje
I duszę swą kurczy, zawiścią marnuje;

Kto zwąc się Polakiem swój mieszek bogaci
Wyzyskiem Ojczyzny i krzywdą współbraci;

Kto zdanie odmienne potwarzą odpiera
I cześć przeciwnika, jak szmatę rozdziera;

Kto niby dla ludu ogłasza ustawy,
A ład zaprowadza głodowy i krwawy;

Kto nie wie, że krzyż Twój powinien być wszędzie:
W rodzinie, w pracowni, w obozie, w urzędzie

Kto nigdy nie chwycił, w obronie swych progów,
Za bicz, co z przybytku wygonił Twych wrogów.

— — — — — — — — — — —

O nie, Tyś nie skonał, Chrystusie przed wieki!
Ty konasz dziś jeszcze — Twój tryunf daleki....

Jak niegdyś cierniami zorane masz skronie,
Jak niegdyś do drzewa przybite masz dłonie,

Urąga Ci dotąd żydowstwo zuchwałe.
A smętne niewiasty zawodzą swe żale...

Bo chociaż wszechmocny nie zbawisz ludzkości,
Co tylko pozornie wyrzeka się złości.

Małgorzata Starzyńska.

Chów i żywienie owiec.

(Ciąg dalszy)

Owce pozostają przez pewien dłuższy, lub krótszy okres czasu na nawozie w stajni. Nawóz ten składa się głównie z tej pozostałej po zjedzeniu większej lub mniejszej ilości słomy, barłogu, cetyny i niekiedy suchych liści, a wreszcie z kału i moczu.

Im więcej prócz kału i moczu zawiera słomy, tem est lepszy. Po barłogu i liściach na ostatniem miejscu stoi cetyna jako podściół. Najlepszym ze wszystkich nawozów zwierzęcych jest nawóz owczy, gdyż zawiera największe ilości azotu, najpotrzebniejszego dla roślin składnika pokarmowego i w dzisiejszych czasach może on śmiało zastąpić sztuczne nawozy azotowe, jak saletrę chiljjską, siarczan amonowy i inne. Dowodem tego są „Kosarzyska", czyli przestrzenie ziemi na polanach i halach, na których owce, spędzone z pastwisk przez kilka dni pozostają, zostawiają kał i mocz i w ten sposób całe polany użyźwiają. Właściciele polan, np. na Orawie, to już nawet bardzo skromne żądania stawiają pod względem zapłaty za wypasanie jednej owcy (przed wojną 80 groszy do 1 korony 40 groszy od owcy) na polanie, gdyż tę stratę powetują sobie obfitym zbiorem siana w przyszłym roku.

Nawóz owczy, cieniutko a równiutko przed siewem po roli rozsiany dobrze przywleczony, niezawodnie w wielkim stopniu przyczyni się do obfitego zbioru owsa, jęczmienia (jarcu) i innych zbóż, jakoteż obfitego plonu buraków, kartofli, karpieli, marchwi, pietruszki i t. d. jest to nawóz silny tak jak gnojówka lub saletra chilijska. Stosowany w większej ilości może wywołać spalenie roślinności np. młodej trawy, młodego zboża i t. d. dlatego to koszarowanie nie powinno trwać za długo, lecz co najwyżej kilka dni.

Nawóz owczy, jako najlepszy, wyrzucony ze stajni powinien być na gnojarni jak najdokładniej wymieszany z nawozami innych zwierząt domowych, a to w celu poprawienia jakości całej kupy nawozowej. Nawóz pod owcami pozostaje zwyczajnie tak długo póki nie zajdzie potrzeba wyrzucenia go.

Zostawianie nawozu pod owcami przyczynia się w wielkim stopniu do podniesienia jego wartości.

Wszystkie najlepsze związki pokarmowe roślinne w odchodach i moczu, niewypłukane deszczem na gnojarni, nie uleciały do powietrza, lecz zostały w ściółce Pozostawianie nawozu pod owcami ma i tę dodatnią stronę, iż w tej zwykle lichej stajence utrzymuje się wyższa ciepłota.

Nawóz nie powinien za długo pozostawać pod owcami, gdyż wywiązująca się większa ilość szkodliwych gazów oddziaływa szkodliwie na zdrowie zwierząt, a przy tem w grubej warstwie od spodu się pali i ulega zniszczeniu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bronisław Gąsienica Sieczka
em. dyr. szk. rolniczej.

LISTY.

Otrzymujemy następujący list dziewczęcia wiejskiego z Odrowąża, który tem chętniej umieszczamy, że świadczy o wielkiem wyrobieniu patrjotycznem niektórych jednostek młodych na wsi, a innym może posłużyć za przykład.

Odrowąż, w marcu 1921 r.

Dziś tj. 6 bm. zebrali się w szkolnej klasie chłopcy i dziewczęta. Do Kom. Dziewcząt Podhal. zgłosiło się na razie 28 dziewcząt.

Roczną wkładkę na razie uradziłyśmy 24 mk. od 1 osoby, w przyszłą niedzielę zgromadzą się dziewczęta w szkole, by coś sobie przeczytać i co z pieśni patrjotycznych zaśpiewać.

Wny Panie proszę bardzo Pana w imieniu wszystkich dziewcząt, czy by Pan zechciał nam użyczyć „Biblioteki latającej", żeby była choć jedna książka „Historja Narodu Polskiego", bo jak sam Wny Pan wie, niestety, nasi górale bardzo mało znają Historję naszej drogiej Ojczyzny. Także proszę przesłać nam Statut, jeśli takowy jest dla naszego Związku, jeśli niema, niech Wny Pan będzie łaskaw co do tego jakieś wskazówki napisać i przysłać. Wny Panie. Bardzo mi jest smutno i przykro, dopiero nasz Komitet się zaczął organizować a już taki gospodarz się znalazł, co trąbi po wsi, że w szkole zeszła się banda do figlów i to taki gospodarz poważny, co za brak oświaty! W. Panie prosimy nam tylko radą pomóc, a my im pokażemy że my nie „banda" lecz młodzież, która się zgromadza, by się uczyć, jak służyć i kochać Ojczyznę.

Margośka Dziurdzik

Kleczany pow. Bochnia.

Pragnąłbym się podzielić z Szanownymi Czytelnikami „Gazety Podhalańskiej" wiadomościami z naszych okolic, jakie mieliśmy zamiary, cośmy

częściowo już doprowadzili do celu. Bardzo dawała się nam we znaki lichwa żywnościowa i rozmaitych towarów potrzebnych dla naszych okolic, uprawiana przez żydowskich spekulantów. Zebraliśmy się energicznie do założenia Kółka Rolniczego w naszej wsi Kleczanie o którem już przed wojną myśleliśmy a zawsze natrafiono na wielkie trudności. z powodu nieprzyjaznych jednostek, wrogich szczerej pracy. Zabiegi jednak obecnie poszły naprzód, widać konieczność. Lud naszych okolic postanowił złożyć 80 tysięcy Mkp. i już Składnica jest puszczona w ruch. dnia 1 stycznia 1921 i życzymy jej „szczęść Boże." Pragnęlibyśmy jej pomagać i popierać ją na każdym kroku.

Drugie życzenie jest założyć Czytelnię dla młodzieży i starszych, aby młodzież w wolnych chwilach skorzystała coś dla nauki, więc nam potrzeba zbudzić lud z letargu do czynu. W obecnym czasie pragnieniem mojem jest, ażeby i gdzieindziej się zawiązały tym podobne instytucje. Zabierzmy się do walki z ciemnotą, zrzućmy wspólnie z siebie tę gnuśność, to lenistwo i pokażmy, że żyć chcemy i umiemy. Będzie nam doradą i pociechą w obecnem życiu, Bracia, organizacja, a szczególnie ty młodzieży stań do wspólnej pracy i tego wam Bracia czytelnicy, życzę.

Wojciech Szostak

Wieści ze świata.

W sejmie polskim toczą się, obecnie rozprawy przed trzeciem głosowaniem, nad Konstytucją, która ma być ostatecznie uchwalona między 15 a 18 marca. Potrzebna ona nam bardzo choćby ze względu na plebiscyt gorno-śląski i zagranicę, a zapewne wszyscy rozumni posłowie nie dopuszczą do burd i wrzawy w Sejmie, którego powadze takie awantury ubliżają, choćby nie we wszystkiem zgadzali się z uchwaloną konstytucją.

Układy w Rydze z bolszewikami dobiegają już do końca i pokój ma być podpisany 17 marca. Bolszewicy chcą dać Polsce zamiast 30 miljonów rubli w złocie prawo wydobywania i wywozu rudy żelaznej z kopalń na Krzywym Rogu.

Ziemia Wileńska chwilowo nie będzie miała plebiscytu, do kogo chce należeć do Polski, czy do Litwy, gdyż rząd polski zgodził się jeszcze na polubowne układy z Litwą w Brukseli za współudziałem belgijskiego delegata Ligi Narodów Hymansa. Jeżeli te układy zawiodą, rząd polski żąda plebiscytu nieodwołalnie,

Plebiscyt Górnośląski który odbędzie się w niedzielę palmową, zapowiada się dla Polski bardzo dobrze. Pociągi niemieckie z emigrantami przybywają jak dotychczas, wcale puste i zdaje się, że bardzo wielu Niemców nie przyjedzie na plebiscyt. Bankierzy angielscy i francuscy liczą się obecnie z przejęciem Górnego Śląska przez Polskę, jeżeli to nastąpi, ofiarowują się z miljardowemi pożyczkami na podtrzymanie przemysłu.

Niemcy przez swoje butne propozycje w Londynie doprowadzili do zerwania rokowań i sprzymierzeńcy zajęli już cały kraj nad Renem, kopalnie i porty niemieckie i pobierają teraz połowę wartości każdego wywożonego towaru niemieckiego na odszkodowania Upierają się jeszcze rząd i parlament niemiecki przy tem, że nie zapłacą odszkodowań, nałożonych na nich w Paryżu, ale zapłacić muszą. Wiedzą o tem i radziby jakoś przeprosić sprzymierzonych i wyżebrać jaką zniżkę, tylko głupio im się do tego przyznać.

W Rosji, wybuchają ustawicznie powstania przeciw bolszewikom; powstańcy skupili się głównie w Kronstadzie pod Petersburgiem i stamtąd próbują zdobyć to miasto. Niewiadomo, czy im sie to udało. Rząd bolszewicki nie jest pewny swych wojsk przeciw powstańcom i dlatego wysyła przeciw nim cudzoziemskich najemników: Chińczyków, Niemców i t. d. Wobec tych trudności wewnętrznych trudno bolszewikom myśleć o wojnie przeciw sąsiadom zwłaszcza, że Polska zawarła z Rumunją sojusz. Dlatego tylko wrogowie Polski straszą ludzi niemądrych wojną z bolszewikami na wiosnę, bo o tem mowy obecnie być nie może.

Czesi kręcą się obecnie jak na szpilkach. Przez szereg gwałtów podczas spisów ludności, zapisując wbrew woli Polaków, Niemców i innych jako Czechów, usiłują wmówić w siebie i w innych, że w państwie ich jest większość czeska. Ale papier cierpliwy a nikt mu nie wierzy. Francja i Rumunja zawiodły nadzieje czeskie, bo wolały przymierze z Polską, która wyrasta na główne mocarstwo w środkowej Europie. Zezowali Czesi ku Niemcom, ale tych przygnietli sprzymierzeńcy, ku bolszewikom, ale ci tracą coraz więcej siły a z Polską trudno jakoś się pogodzić, bo Polacy tylko przed szkodą głupi teraz po szkodzie, wyrządzonej im przez Czechów, zmądrzeli. Świeżo umizgają się na odmianę katolicy czescy do polskich, ale o zwrocie Cieszyńskiego, Orawy i Spisza nic nie wspominają.

KRONIKA.

Odwołanie. P. Jan Rutkowski z Nowego Targu prosi nas o umieszczenie jego odwołania zarzutów, podniesionych przeciw pp. Budzykom, policjantom miejskim, jakoby niesłusznie zabrali jęczmień zare-

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU!

kwirowany przez Komitet walki z lichwą. Zarzut ten podniósł p. Rutkowski Jan na posiedzeniu Komitetu 28 lutego b. r. poinformowany fałszywie przez sąsiadkę. Obecnie zarzut swój odwołuje i pp. Budzyków przeprasza.

Ofiarność szkoły żeń. w Zakopanem. Szkoła 5 kl. męs, złożyła od 24/3 1920 dotychczas następujące datki; Na fundusz plebiscyt. dla obrony Podhala, Spisza, Orawy i Czadeckiego (naucz. i młodzież) 127·67 Mk. na święcone dla żołnierza pol. 56 Mk. na nalepki 3 Maja 65·91 Mk, na dar narod. 3 maja 43·24 Mk, na T. O. M. 29·33 Mk. na budowę pomnika w Kołomyji dla ofiar Kosaczowa 56 Mk, na dar narod. dla P. Piłsudskiego 56.04 Mk, dla Wilna (naucz. i młodzież) 600·30 Mk, na gwiazdkę dla dzieci Ziemi spisk. oraw. i cieszyń. 878·35 Mk, na gwiazdkę dla żołnierzy 721 Mk, na Górny Śląsk (akcję plebiscyt) 633·50 Mk, na tensam cel samo nauczycielstwo tej szkoły osobno 900 Mk nie licząc tego, co już wymieniono w Nr. 9. Gazety Podhal.

W Sejmie Warszawskim wniósł poseł ks. Madej następujący nagły wniosek, który zainteresuje naszych czytelników spiskich i orawskich: Wzywa się Rząd, aby na czas przejściowy, zanim nastąpi ostateczne wyłączenie admin:stracji kościelnej na Spiszu i Orawie z pod władzy Kurji biskupiej spiskiej i zanim nastąpi przyłączenie tego terytorjum do Kurji biskupiej w Krakowie, najdalej w przeciągu jednego miesiąca postarał się u Stolicy Apostolskiej o zamianowanie polskiego komisarza kościelnego dla Spisza i Orawy.

Nadużycia w szpitalu wojskowym w Zakopanem. „Słowo Polskie" donosi, że władze wojskowe stwierdziły cały szereg nadużyć w szpitalu „Czerwonego Krzyża" w Zakopanem.

W szpitalu tym jest 40 miejsc, przeznaczonych dla chorych oficerów. 20 zaś dla chorych żon i dzieci (ponad lat 14) oficerów, tymczasem przebywało w nim stale około 30 kobiet (nietylko żon lub córek) i dzieci. Były to przeważnie panie zdrowe, żądne zabawy i rozweselające cały dzień i późno w noc — zakład, przeznaczony przecież do leczenia.

„Stwierdzono, że między innymi generałowa S. z córkami przebywała bezprawnie w szpitalu od czerwca do końca sierpnia r. z. generałowa L. również z córkami od lipca do końca października r. z. pułkownikowa K. od sierpnia r. z. do stycznia r. b, majorowa Ż. z synem od października r. z. do dzisiaj, matka generała S. od końca września r. z. do końca z. m. z synem (wprawdzie podporucznikiem, który jednak zranił się nie na froncie bojowym) pułkownikowa N. z córką i t. d, Wyszła też na jaw bardzo dziwna rzecz, że nadmierna wprost ilość komisji kontrolujących z Warszawy i Krakowa, mimo powtarzanych wciąż wniosków komendanta szpitala dra Czaplickiego, nie położyła kresu marnowaniu grosza państwowego dla przyjemności protegowanych kobiet, które płacą za pobyt po kilkadziesiąt marek dziennie (resztę dokłada skarb wojskowy) — i przedewszystkiem zaniedbywaniu chorych oficerów, potrzebujących istotnie leczenia w Zakopanem — a nie przyjmowanych do szpitala na czas z powodu wspomnianych nadużyć".

Spodziewamy się, że w sprawie tej wniosą interpelacje do p. ministra spraw wojskowych posłowie podhalańscy, przedewszystkiem poseł z Zakopanego p. Wojciech Roj.

Kupiectwo polskie a żydowskie na plebiscyt górnośląski. Przed kilku dniami głosili żydzi, że ich kupcy w Warszawie złożyli do 9 marca b. r. 13 miljonów marek, a kupcy polscy tylko 6 miljonów mk. Tymczasem okazało się to nieprawdą, bo kupcy polscy do 20 lutego złożyli już 16 miljonów 361 tysięcy marek. Jestto suma tem większa, że kupców polskich w Warszawie jest pięć razy mniej niż żydowskich, ale kupcy polscy I kategorji opodatkowali się po 90 tysięcy a drugiej po 30 tysięcy, gdy żydowscy po 30 tysięcy od pierwszej a 3000 Mk od drugiej kategorji. Gdyby żydowscy kupcy w Warszawie chcieli być tak ofiarni na plebiscyt, jak polscy, powinniby byli złożyć dotychczas koło 80 miljonów marek. Nam jednak, gdy czytamy o składkach na plebiscyt w naszym powiecie, ciśnie się na usta pytanie, czy tych wielu ludzi, którzy tę świętą składkę zbyli niczem, jest podobnych do polskich czy do żydowskich kupców Warszawy, czy kochają Polskę po polsku czy po żydowsku. Na to niech sobie odpowiedzą ci zamożni mieszkańcy, którzy niechcą wydać tylko 50 Mk na kupno odznaki śląskiej, a jest niestety dosyć.

Dnia 13/III Kino Tatry przed przedstawieniami urządziło składkę na Górny Śląsk i zebrało 1297·50 Mkp, rozsprzedało znaczków górnośląskich za 1150 Mkp.

Mieszana **Komisja Administracyjna** dla Spisza i Orawy, w skład której ze strony polskiej wchodzą p. Michał Rawski Radca Namiestnictwa i Kierownik Starostwa w Podgórzu. P. Franciszek Feill Radca sądowy i Naczelnik Sądu w Czarnym Dunajcu. zaś ze strony rządu czechosłowackiego Dr. Jukaj Sláwik i Baltazar Mattyaszowski odbył swe pierwsze posiedzenie na dniu 10 marca b. r. w lokalu starostwa spisko-orawskiego w Nowym Targu.

Po załatwieniu wstępnych formalności ułożyła Komisya plan swego działania oraz załatwiła pomyślnie dla ludności kilka spraw piekących, dotyczących ruchu granicznego przedewszystkiem w tych gminach, które zostały przedzielone przez wytycze-

nie prowizorycznej granicy. Dla ułatwienia uprawy roli i dostępu do lasów wydała Komisja tymczasowe zarządzenia, które mają wejść bezzwłocznie życie. Komisja wysłuchała także życzenia i żale tak deputacyj z poszczególnych gmin granicznych jak pojedynczych osób i przyrzekła je załatwić o ile te należeć będą do jej kompetencji. Dalsze posiedzenie Komisji odbędzie się dnia 31. marca w Trzcianie na Orawie.

Wiec. W sobotę dnia 19 marca 1921 o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali domu ludowego w Nowym Targu celem ukonstytuowania się Komitetu społecznego do walki ze zbytkiem i lichwą,

(zc) **Wieczór Górnośląski** w Zakopanem odbył się pod koniec lutego w sali „Morskiego Oka" poprzedzony podwieczorkami w cukierniach który dał znaczny dochód na plebiscyt. W Koncercie brały udział inicjatorka p. Hoffmanowa, p. Czop-Umlaufowa pna Rościszewska, p. Irena Gaszyńska i p. Żylecki.

Choroby zakaźne w powiecie; W tut. powiecie panowały wczasie od 27/II do 5/III 1921 następujące choroby zakaźne: tyfus plamisty: Bańska 1, Ludzimierz 1, Niwa 4, Nowy Targ 4, Ratułów 2, tyfus brzuszny: Biały Dunajec 1, Leśnica 1, Miserna 1, Murzasichle 8, Nowy Targ 16. Ochotnica 1, Poronin 2, Pyzówka 6, Sieniawa 4, Zakopane 2. Płonica: Leśnica 1, Nowy Targ 3. Zakopane 3. odra: Sromowce 4.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Tomaszowi Krauzowiczowi z N. Targu ur. 1901 skradziono na jarmarku w Łącku kartę odroczenia służby wojskowej, którą się unieważnia.

Stanisław Karpiel z Kościeliska ur. 1893 zgubił kartę urlopową służby wojskowej, która się unieważnia.

Jędrzej Krzeptowski z Kościeliska ur. 1901 zgubił kartę urlopową służby wojskowej, którą się unieważnia.

Bolesław Łabuz z N. Targu ur. 1902 zgubił kartę odroczenia służby wojskowej, którą się unieważnia.

Węgrzyniak Bartłomiej z Kluszkowiec ur. w r. 1893 zgubił kartę odroczenia służby wojskowej, którą się unieważnia

---

Wojtaszek Wojciech z Kluszkowiec ur. w r 1891 zgubił kartę odroczenia służby wojskowej, którą się unieważnia.

Saguła Jan w Lasku ur. w r. 1903 zgubił kartę odroczenia służby wojskowej, którą się unieważnia.

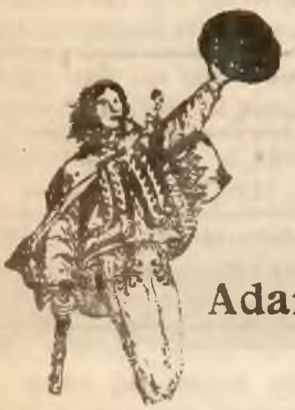
Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

obecnie: Kraków, ul. Wiślna 8 (dom własny)

dostarcza hurtownie:

I. Nasiona, nawozy sztuczne maszyny rolnicze
II. Węgiel, koks, wapno, cement materyały budowlane;
III. Artykuły spożywcze i domowego użytku, wszelkie towary galanteryjne;
IV. Naftę i smary



Znakomite drożdże
„Okocimskie"
Swiece kościelne woskowe
oraz wszelkie artykuły
dla sklepów wiejskich
poleca firma:
Adam Zapiórkowski
NOWY TARG
Rynek Nr. 13.

JULJUSZ WEINSTEIN
hurtowny handel win Nowy Targ, rynek l. 25
poleca wina Węgierskie i Tokajskie
— po cenach przystępnych. —

SPRZEDAJE i KUPUJE
przechodzone ubrania cywilne, uniformy pp. urzędników i oficerów, oraz skład maszyn do szycia ma
Józef Papier w Nowym Targu ul. Sobieskiego.

SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM

Stow. zarejestr. z ogr. poręką.

TELEFON Nr. 3. TELEFON Nr. [illegible]

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI", UL. KRUPOWKI
TRZY FILIE: ULICA KOSCIELISKA, CHRAMCÓWKI i KRUPOWKI

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY. **FABRYKA WODY SODOWEJ**

POLECA:

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanterye, rzeźby, mydła i perfumy. Największy skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory do podróży. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych

HURTOWNE SKŁADY WIN.

GŁÓWNA REPREZENTACYA BROWARU W OKOCIMIE I TENCZYNKU

Redaktor odpowiedzialny i Wydawca: Zygmunt Lubertowicz. Drukarnia i. Berka w Nowym Targu